

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

313166

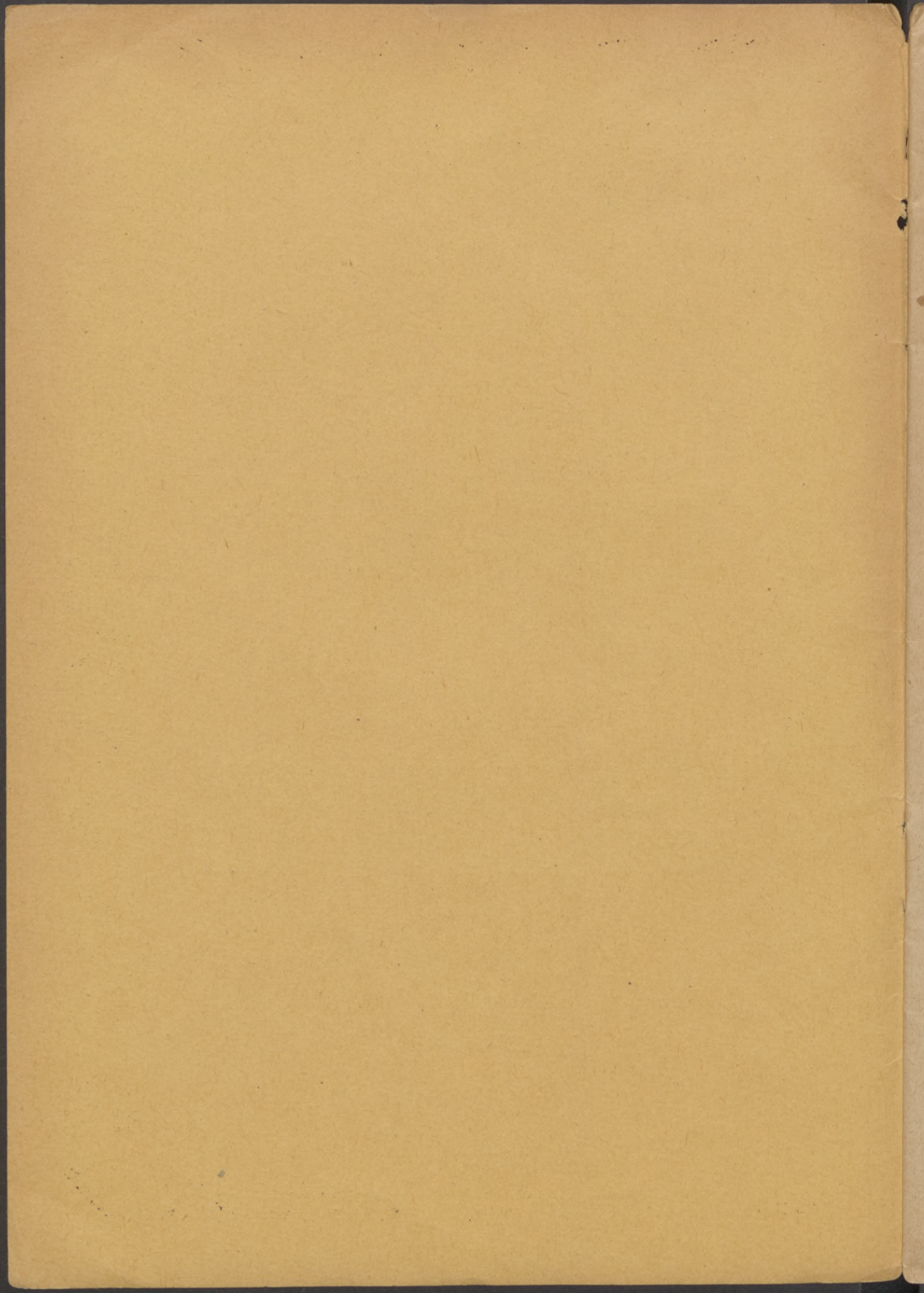


**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKOW POLSKICH
1918-1920**

2

**PUŁK STRZELCOW
PODHALAŃSKICH**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
2-GO PUŁKU STRZELCÓW
PODHALAŃSKICH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

PORUCZNIK LUDWIK MIGDAŁ

W A R S Z A W A

1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313166

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Norwopolipie 2.

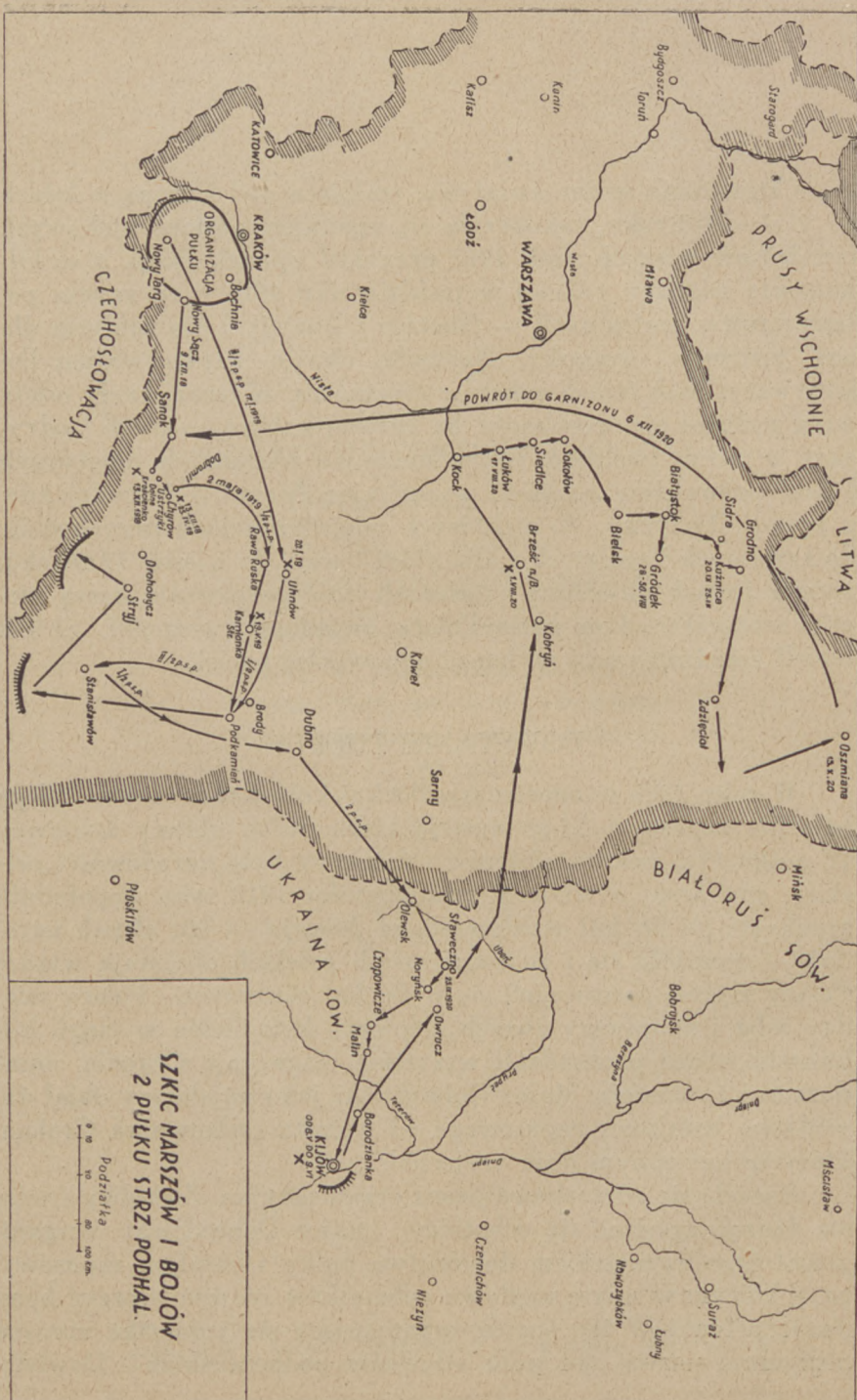
K. 328/61

Czteroletnia wojna światowa, szalejąca nad Europą w latach od 1914—1918 roku, zakończyła się upadkiem półtora-wiekowych ciemieżców naszych. Rok 1917 przyniósł upadek Rosji, a w kilkanaście miesięcy później w październiku 1918 roku runęła potęga państw centralnych — Niemiec i Austrii. I oto zabłysła dla nas jutrzienka wolności. Nadeszła chwila bardzo ważna: Polacy wszystkich trzech zaborów zrozumieli, że teraz, kiedy osłabł wróg nadarza się sposobność, by zerwać kajdany niewoli i odzyskać utraconą wolność. Odruchowo we wszystkich dzielnicach Polski porwaliśmy za broń, wypędzając Niemców i Austriaków z granic Ojczyzny. W niektórych miejscowościach przychodziło do krwawych i zaciętych walk, które trwały do wiosny 1919 roku, naogół jednak najeźdźcy opuszczali dość pośpiesznie naszą ziemię, szczególnie tam gdzie Polacy świadomi ważności chwili umieli zorganizować i wykonać odpowiedni nacisk.

POWSTANIE PUŁKU.

W roku 1918 w miasteczku Bochni koło Krakowa stał załogą bataljon zapasowy 32-go austriackiego pułku obrony krajowej. W pułku tym połowa oficerów i żołnierzy było narodowości polskiej, gdy więc w dniu 31 października 1918 roku popołudniu gruchnęła po Bochni wiadomość, że Austrija — ten zlepek narodów — rozpadła się i że na ziemiach polskich obejmują władzę Polacy szybko porozumieli się w Bochni oficerowie - Polacy między sobą i skupiwszy swoich żołnierzy koło siebie w ciągu kilkunastu minut poobsadzali wszystkie magazyny z bronią, mundurami i żywnością. Major Dobrodzicki jako najstarszy objął dowództwo bataljonu zapasowego od Niemca pułkownika Crohna, który w następnym dniu wyjechał.

Zaczęła się gorączkowa praca organizacyjna. Z okolicy i miasta poczęli zgłaszać się ochotnicy; major Dobrodzicki zorganizował przedewszystkiem dowództwo pułku i bataljon zapasowy, przy którym w miarę napływu ochotników zaczęto tworzyć kompanje polowe. W ten sposób organizująca się jednostka zbrojna otrzymuje nazwę „2-i pułk strzelców podhalańskich“. Dowódz-



two pułku zmienia kilkakrotnie swoje miejsce postoju przechodząc kolejno do Poronina, Limanowej i Nowego Targu. Od marca 1919 roku dowodzi pułkiem podpułkownik Stanisław Wróblewski, który organizuje, w Nowym Targu następny bataljon, który jako III bataljon 2-go pułku strzelców podhalańskich pełni służbę na pograniczu Spisza i Orawy oraz bierze udział w przygotowaniu plebiscytu tychże powiatów. W składzie pułku zawiązuje się bataljon spisko-orawski, złożony z Słowaków i Węgrów którzy pochodząc z obszarów spornych optowali na rzecz Polski. Równocześnie powstaje w Nowym Sączu 1-y pułk strzelców podhalańskich — oba te pułki pod dowództwem ówczesnego pułkownika - brygadiera Andrzeja Galicy tworzą pierwszą brygadę górską, walczą razem przez całą wojnę i stanowią organizacyjny oraz ideologiczny zaczątek późniejszej górskiej dywizji strzelców podhalańskich. W wojnie tej żołnierz podhalański umiał wykazać swoją pełną wartość jak dalece wierny tradycjom swych przodków potrafi swą krwią serdeczną skutecznie bronić nietykalności najdroższego swego ideału — Ojczyzny.

POWSTANIE I BATALJONU.

Miesiąc listopad 1918 roku zbiegł szybko na organizowaniu się pułku. W tym czasie toczyły się już krwawe walki pod Lwowem, który Ukraińcy zdobyć chcieli za każdą cenę. W dniu 7 grudnia 1918 roku na wiadomość, że Ukraińcy, posuwając się również i wzdłuż Karpat zajęli Chyrów, zarządziło Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie natychmiastowe wysłanie jednego bataljonu z 2-go pułku strzelców podhalańskich na odsiecz pod Chyrów. Forcie waż pułk stojący wówczas w Bochni nie rozporządzał gotowym sformowanym bataljonem, zarządził dowódca brygady górskiej wysłanie bataljonu skombinowanego z jednej kompanii z Bochni, jednej z Nowego-Targu i jednej kompanii z plutonem karabinów maszynowych z Nowego-Sącza. Kompanie te w dniu 9 grudnia 1918 roku połączyły się w Nowym - Sączu i otrzymały nazwę „I bataljon 2-go pułku strzelców podhalańskich”. Dowództwo bataljonu obejmuje porucznik Karol Matzenauer i w tym samym dniu odjeżdża z nim do Sanoka.

WALKI I BATALJONU Z UKRAIŃCAMI.

Z Sanoka maszeruje I bataljon w dniu 11 grudnia do Starego-Zagórza, a w dniu 12 grudnia, patrolując wzdłuż toru kolejowego, do Ustrzyk-Dolnych. Tutaj od patrolu z bataljonu strzel-

ców sanockich dowiaduje się dowódca porucznik Matzenauer, że następna wieś Krościenko, odległa o 6 kilometrów od Ustrzyk obsadzona jest przez 2 kompanje ukraińskie i karabiny maszynowe. Następnego dnia t. j. 13 grudnia wysyła dowódca bataljonu 1-ą i 2-ą kompanje pod dowództwem podporucznika Migdała celem zajęcia Krościenka. Już o godzinie 8 padają w straży przedniej pierwsze strzały, ukraińskie placówki zepchnięte cofają się, ze wsi zaś otwiera nieprzyjaciół silny ogień karabinów maszynowych. 2-a kompanja uderza od czoła, zaś 1-ą kompanję chorążego Fächera wysyła podporucznik Migdał skrycie wózami na prawe skrzydło nieprzyjaciela. Bój trwa do godziny 13. Nieprzyjaciół przygotowuje się do odrzucenia 2-ej kompanji: wtem wpada na skrzydło 1-a kompanja, Ukraińcy w popłochu uciekają, pozostawiając 12 jeńców, kilkanaście karabinów i kompletną kuchnię polową. Pierwszy bój, ten chrzest ogniowy, daje strzelcowi podhalańskiemu zwycięstwo i zdobycz. Kompanja 2-a, która wyszła w pole bez kuchni polowej, na placu boju „zafasowała“ kuchnię od nieprzyjaciela. W następnym dniu, posuwając się w kierunku Chyrowa, walczy bataljon o wieś Smolnicę, gdzie wyróżniła się brawurowym atakiem 3-a kompanja podporucznika Soji. W dniu tym nadchodzą posiłki a mianowicie bataljon ziemi sanockiej i IV bataljon strzelców, a nad całością obejmuje dowództwo pułkownik Minkiewicz.

CHYRÓW.

W dniu 16 grudnia 1918 roku pod naporem całej grupy zostaje Chyrów zdobyty. Od tej chwili zaczyna się dla I bataljonu żmudna i wymagająca wielkiego naprężenia od żołnierzy walka obronna, o utrzymanie ważnego węzła kolejowego, jakim był wówczas Chyrów. Miasteczko to, położone w dole nie nadaje się do obrony, Ukraińcy, zajmwszy wzgórze, jakie się wznosi koło Chyrowa, mają doskonały wgląd w miasteczko, ustawicznie je też ostrzeliwują artylerją i wykonują stale powtarzające się natarcia a nawet bombardują je z aeroplanu.

Na powierzonym sobie odcinku organizuje I bataljon obronę, umacnia się technicznie a swą gotowością bojową i dzielnością żołnierzy udaremnia przez czas pobytu w Chyrowie wszystkie ataki Ukraińców, otrzymując w rozkazie dziennym dowództwa grupy pułkownika Minkiewicza z dnia 4 stycznia 1919 roku następującą pochwałę:

„Z zadowoleniem nadmienić muszę dzielne zachowanie się placówki w Polanie przy cota 350, wystawionej przez 3-ą kompanię bataljonu strzelców podhalańskich. Spokojnie dopuściwszy nieprzyjaciela na bliską metę odpędziła Ukraińców. Również wyrazić muszę pochwałę placówki w Terle, która wytrwała na stanowisku i odpędziła atakujących Ukraińców“.

Chętnie i dzielnie bronili strzelcy podhalańscy powierzonego im odcinka a nieprzyjaciół zastawał ich zawsze gotowych do walki, mimo, że pod koniec pobytu bataljonu w Chyrowie Ukraińcy podkradali się pod placówki bataljonu i podrzucali odezwy, proponujące Polakom ciche zawieszenie broni.

Walki pod Chyrowem nie ograniczały się jednak do samej tylko obrony, urządzano również i wypadły na nieprzyjaciela celem niepokojenia go i zmuszenia do trzymania większych sił pod Chyrowem, aby odciążyć Lwów, o który toczyły się zaciekle walki. Dnia 9 stycznia 1919 roku nakazuje dowódca grupy pułkownik Minkiewicz wypaść na wieś Czyszki a stąd w kierunku południowym, na Wołczę. Do wypadu tego wyznaczono dwie kompanie I bataljonu a mianowicie: 3-ą kompanię z plutonem karabinów maszynowych która odjechała pociągiem do Nowego-Miasta, by stamtąd natrzeć w kierunku południowym, podczas gdy kompania 1-a miała natrzeć z Chyrowa wprost na Wołczę. Rozpoczęcie wypadu wyznaczono na godzinę 3 rano dnia 10 stycznia 1919 roku. Kompanii 3-ej udało się przez zaskoczenie zająć Czyszki, w dalszem jednak posuwaniu się na Wołczę, nie zdołała nawiązać łączności z 1-ą kompanią, z powodu zbyt dużego oddalenia — około 8 kilometrów. Ukraińcy zorjentowawszy się w położeniu zaczęli okrażać obie kompanie, które pod działaniem silnego ich ognia musiały się wycofać, tracąc w zabitych podporucznika Józefa Michno i 6 strzelców, oraz znaczną ilość rannych, wyniesionych jednak przez kolegów na rękach. W wypadzie tym, jakkolwiek nieudałym, wyróżnili się swą dzielnością i odwagą plutonowy Kijak i strzelec Hamiga z 1-ej kompanii oraz kapral Kaczmarek i starszy strzelec Ramiza z 3-ej kompanii. Z początkiem lutego 1919 roku położenie pod Lwowem stawało się coraz bardziej krytyczne, Ukraińcy chcieli za wszelką cenę zająć Lwów i w tym celu ściągali tam swoje odwody. Aby ulżyć zagrożonemu miastu nakazało Naczelne Dowództwo naszej grupie pułkownika Minkiewicza działania zaczepne z Chyrowa na Sambor. W dniu 4 lutego 1919 roku I bataljon, idąc w straży przedniej grupy, usiłuje rozerwać pierścień Ukraińców otaczających Chyrow. W Wołczy napotyka bataljon na zaciekły opór, po-

mimo to naciera i dochodzi do pierwszych domów wsi, silnie odrutowanej zasiekami; jednak Ukraińcy liczebnie silniejsi zaczynają zachodzić na tyły grupy. W silnym ogniu flankowym ponosi bataljon dotkliwe straty, gdyż pada 10 strzelców zabitych, podporucznik Gawenda i 24 strzelców rannych. Nakazany odwrót osłania 3-a kompania podporucznika Soji, który ze swoją kompanją wykazał dużo poświęcenia dla umożliwienia innym odwrotu. Działanie nie udało się, — strzeley podhalańscy nie tracą jednak rezonu i nie upadają na duchu, bo w dwa dni później w nocy z dnia 6 na 7 lutego urządzają wypad na Smereczną, położoną około 10 kilometrów na południe od Chyrowa. W wypadzie tym wzięło udział 3-a kompania podporucznika Soji i kilkunastu spieszonych artylerzystów. Wypad udaje się doskonale; podporucznik Soja przekrada się ze swym oddziałem przez front nieprzyjaciela niepostrzeżenie na tyły, rozbija odwód kwaterujący w Smerecznej, zdobywa jedną armatę, jeden karabin maszynowy, 37 jeńców, 6 koni i wóz taborowy. Powracając z tą zdobyczą, przebija się przez front nieprzyjaciela, zaalarmowany odgłosem walki na swych tyłach, i dochodzi cało wraz ze zdobyczą do Chyrowa. Tak wśród ustawicznych walk pełnił pod Chyrowem I bataljon 2-go pułku strzelców podhalańskich twardą służbę do dnia 25 kwietnia 1919 roku, w którym to dniu odchodzi do Dobromila a następnie do Nowego-Miasta.

I BATALJON W GRUPIE „BUG“.

W dniu 2 maja 1919 roku zostaje I bataljon zawagonowany w Nowem-Mieście i odjeżdża do Rawy-Ruskiej, gdzie wchodzi w skład grupy operacyjnej „Bug“. W Rawie-Ruskiej pozostaje do dnia 7 maja 1919 roku jako odwód grupy. W dniu 8 maja bierze I bataljon wspólnie z II bataljonem 2-go pułku strzelców podhalańskich pod dowództwem porucznika Szczura udział w zwycięskim wypadzie na Ostrobuż, gdzie wzięto 7 karabinów maszynowych i 130 jeńców. Po zdobyciu wsi odparto trzy przeciwnatarcia Ukraińców. Następnego dnia wczesnym rankiem urządza 3-a kompania pod dowództwem podporucznika Soji wypad na wieś Bruckenthal. Zgasa jednak szczęśliwa dotychczas gwiazda tego dzielnego oficera. Doprowadziwszy swą kompanję pod wieś, uderza gwałtownie na nieprzyjaciela, jednak od pierwszych strzałów pada sam zabity a z nim 7 strzelców. Natrafiwszy na bardzo silny opór i widząc stratę swego ukochanego dowódcy

zachwiała się kompanja i wycofała się, nie osiągając rezultatu. W dalszym ciągu walk pod Rawą-Ruską w związku z ofensywą na Żółkiew, przeprowadzoną z dwóch stron t. j. od Lwowa i od Rawy-Ruskiej, zostaje bataljon ten wcielony do grupy pułkownika Palle. W dniu 14 maja 1919 roku walczy on z wielkimi stratami o Dobrosin. Wsi tej, położonej na wzgórzu umocnionej trzema rzędami drutów kolczastych, broniły jeden bataljon piechoty, kilkanaście karabinów maszynowych, i baterja haubic. Teren dla nacierającego bataljonu był bardzo niekorzystny, przed samą bowiem wsią ciągną się równe łąki, przerżnięte szeroko rozlaną i bagnistą, Białą Rzeką. Pomimo to I bataljon w silnym ogniu i z wielkimi stratami dotarł do drutów kolczastych pozycji wroga, jednak z powodu braku nożyc i pory nocnej zamiast uderzyć na nieprzyjaciela, zmuszony był wycofać się. Następnego dnia Ukraińcy wycofali się przez Żółkiew nad Bug, pod Kamionkę Strumiłową. Tutaj w dniu 19 maja 1919 roku naciera I bataljon nad ranem; nieprzyjaciel stawia zacięty opór, jednak o godzinie 14 Kamionka Strumiłowa przechodzi w posiadanie bataljonu. Cofający się nieprzyjaciel stawia następnie poważniejszy opór w Krasnem dnia 23 maja, dla obrony magazynów żywnościowych i amunicji. Umiejętnie jednak przeprowadzone przez porucznika Kosteckiego natarcie, mimo silnego nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego dało ładne wyniki, zmusiło bowiem Ukraińców do opuszczenia tej miejscowości wcześniej nim zdążyli wywieźć wszystko; pozostały na stacji dość liczny tabor kolejowy i zapasy żywności wpadły w ręce nasze. W dalszym pościgu za nieprzyjacielem dochodzi bataljon przez Ożydów, Podhorce do Podkamienia, gdzie przechodzi na kilkudniowy dobrze zasłużony odpoczynek. Pobici Ukraińcy wycofali się pod Tarnopol, a przed frontem grupy pułkownika Palle zjawia się nowy i nieznany dotychczas strzelcom podhalańskim przeciwnik — czerwona armja sowiecka.

WALKI I BATALJONU Z ODDZIAŁAMI SOWIECKIEMI.

W dniu 4 czerwca 1919 roku obsadza I bataljon 2-go pułku strzelców podhalańskich wieś Leduchów, jednak wskutek naporu nieprzyjaciela na lewoskrzydłowy odcinek od strony północno-wschodniej, przesuwa się grupa pułkownika Palle na północ ku Brodom, a I bataljon obsadza wsie Gaje Małe i Lewiatyńskie. Na tym odcinku atakują Rosjanie kilkakrotnie, lecz bezskutecznie, dopiero po kilkunastu dniach wdarły się rosyjskie wojska do

Podkamienia, zagrażając przez to prawemu skrzydłu grupy i zmuszając ją do odwrotu na linję Ożydów — Zakomorze. Przeprowadzone na całym froncie jednak przeciwdziałanie generała Iwaszkiewicza, przywraca położenie poprzednie. W dniu 28 czerwca zdobywa I bataljon brawurowym atakiem 1-ej i 3-ej kompanij wieś Cyków, biorąc kilkudziesięciu jeńców oraz wielkie zapasy amunicji artyleryjskiej i karabinowej. Pobity nieprzyjaciół cofa się. Po dwudniowym pościgu powraca bataljon dnia 30 czerwca na opuszczoną przed tygodniem linję i obsadza wieś Gaje Dytkowieckie, na którem stanowisku pozostaje przez cały miesiąc w luźniejszym kontakcie z nieprzyjacielem przy obustronnych zwiadach i umacnianiu pozycji. Dopiero w dniu 28 lipca 1919 roku nad ranem o godzinie 2 nieprzyjaciół otwiera gwałtowny ogień artyleryjski na okopy bataljonu, a w dwie godziny później, przeniósłszy ogień swych dział na nasze baterje poparty ogniem 16 karabinów maszynowych, uderza na okopy I bataljonu. Nigdzie jednak na całym odcinku nie zdołał nieprzyjaciół podsunąć się bliżej niż na 300 kroków. O godzinie 7 przenosi nieprzyjacielska artylerja swój ogień znów na okopy podczas gdy piechota rusza do ataku na odcinku 3-ej kompanji. Żołnierze nasi strzelając gorączkowo, odczuwają brak amunicji, kompanja 3-a zużywa ostatnie naboje; wysłanych kilkunastu do tyłu po amunicję po wychyleniu się z okopów pada. Spostrzegł to podporucznik Sterlinger z kompanji karabinów maszynowych, donosi więc przez odcinek mniej zagrożony kilka skrzynek amunicji na prawe skrzydło kompanji 2-ej, skąd żołnierze podają ją sobie magazynkami. Nieprzyjaciół tymczasem, podsunawszy się pod okopy 3-ej kompanji, przygotowuje się do szturm. Pada ciężko ranny w piersi dowódca 3-ej kompanji podporucznik Lauer. Groźne położenie ratuje jednak pluton, będącej na prawem skrzydle 4-ej kompanji. Pluton ten nie związany bojem, widząc niebezpieczeństwo, z własnej inicjatywy, uderza na skrzydło nieprzyjaciela, i zmusza go do cofnięcia się; przed naszymi okopami pozostawia nieprzyjaciół kilkunastu rannych i jeden karabin maszynowy. W boju tym straty I bataljonu wynosiły 6 zabitych szeregowych, 1 oficer i 17 strzelców zostali ranni. W dniu 30 lipca 1919 roku zostaje I bataljon zluzowany przez oddziały 16-go pułku piechoty i odchodzi do Bródów, skąd odjeżdża koleją na odpoczynek po 8 miesiącach walk na Pokucie, gdzie strzeże granicy do dnia 1 listopada 1919 roku. Następnie zostaje on przeniesiony do Drohobycza i Borysławia gdzie pełni służbę wartowniczą w kopalniach nafty, strzegąc majątku naro-

dowego przed zamachami ze strony Ukraińców, i oddając się pracy nad wyszkoleniem i organizacją, do 17 lutego 1920 roku. W tym dniu odchodzi do dowództwa pułku na granicę czeską na południe od Stryja, a następnie po skoncentrowaniu całego pułku w Stryju do Dubna i na front rosyjski.

SFORMOWANIE I POBYT NA SPISZU II BATALJONU.

Po odejściu I bataljonu w pole, zostawił dowódca pułku w Bochni w dniu 14 grudnia 1918 roku II bataljon połowy w sile trzech kompanij strzeleckich i kompanji karabinów maszynowych pod dowództwem porucznika Jana Janusza.

W dniu 17 grudnia 1918 roku przechodzi ten bataljon do Nowego-Targu w związku z wystąpieniami Czechów na południowej granicy Państwa Polskiego, i obsadza szereg miejscowości na Spiszu. Do walk z Czechami nie przyszło. Działalność bataljonu ograniczyła się jedynie do stworzenia linii demarkacyjnej, mającej na celu ustalenia jak najkorzystniejszej dla Państwa granicy południowej. Pobyt bataljonu na Spiszu trwa do dnia 17 stycznia 1919 roku, poczem odchodzi on na front ukraiński pod Rawę-Ruską gdzie wchodzi w skład grupy „Bug”.

WALKI II BATALJONU Z UKRAIŃCAMI.

Wchodząc w skład grupy „Bug” został bataljon skierowany do Lubyczy Królewskiej koło Rawy-Ruskiej. W dniu 20 stycznia 1919 roku robi on wypad do Uhnowa wspólnie z połową bataljonu lubelskiego pod dowództwem majora Lisa-Kuli. Celem tego wypadu było rozbicie zbierających się w okolicy Uhnowa sił Ukraińców, którzy przygotowywali na dzień 21 stycznia zajęcie Rawy-Ruskiej, rozporządzając siłami w stosunku do polskich bardzo znacznymi, bo trzema pułkami piechoty (przeszło 4.000 ludzi), 8 działami lekkimi i 2 ciężkimi. Na Uhnów od strony południowej miał uderzyć I bataljon 1-go pułku strzelców podhalańskich, II bataljon zaś miał za zadanie uderzyć na Uhnów od północy, w którym to celu musiał niepostrzeżenie przesunąć się pomiędzy nieprzyjacielską obsadą i przedostać się przez rozległe bagna pod Uhnów. Wyruszywszy naprzelaj przez pola o godzinie 18 dnia 20 stycznia 1919 roku z wielkim trudem dociera bataljon pod Uhnów a na odgłos walki 1-go pułku strzelców podhalańskich uderza na stację kolejową, by następnie wpaść do miasta, skąd Ukraińcy w popłochu uciekli. O godzinie 3 dnia 21 stycznia 1919 roku zajęty został Uhnów, lecz już o godzinie 6

zaatakowali Ukraińcy siłą 6 do 8 kompanij wieś Zastawie. Stała tam jako ubezpieczenie kompanja 8-a, która mimo zacieklej obrony została zmuszona do odwrotu. Wślad za nią posuwał się nieprzyjaciel, co uniemożliwiało strzelanie 7-ej kompanji z Uhnowa. Nastąpiła chwila krytyczna — Ukraińcy cisnęli się na most tuż za strzelcami 8-ej kompanji. Położenie ratuje podporucznik Jan Dutka. Chwyciwszy bowiem karabin maszynowy, stojący na drodze, podbiegł z nim do samego mostu, a skoro tylko ostatni nasi żołnierze zaczęli z niego zbiegać, otworzył ogień, kładąc na moście kilkudziesięciu Ukraińców trupem; reszta, widząc tak wielkie straty, zatrzymała się. Teraz już i 7-a kompanja mogła otworzyć spokojny ogień by zmusić nieprzyjaciela do odwrotu. Po dwudziestu pięciu godzinach wyczerpującego marszu i walk, powrócił II bataljon do Lubyczy-Królewskiej przyprowadzając jako zdobycz 117 jeńców, 1 karabin maszynowy, 20 koni, 50 karabinów, 5 aparatów telefonicznych i kancelarię dowódcy ukraińskiego w Uhnowie. W dniu 26 stycznia 1919 roku atakuje II bataljon powtórnie Uhnów i obsadza tę miejscowość. W ciągu następnych dwóch miesięcy bierze bataljon udział w ciągłych walkach pod Rawą-Ruską i Bełzem. W dniu 23 marca 1919 roku krwawi się II bataljon pod Magierowem, gdzie wyróżniła się specjalnie 5-a kompanja, która w chwili zajścia nieprzyjaciela na tyły bataljonu, potrafiła, pomimo bardzo niekorzystnego dla siebie terenu, wycofać się w należyтым porządku, osłaniając odwrót bataljonu. W boju tym zginął śmiercią bohaterską porucznik Mikołaj i 8 strzelców, ranny został porucznik Jan Dutka i 17 strzelców. Z wypadu tego wraca II bataljon zpowrotem do Uhnowa, ubezpiecza go i broni do dnia 1 maja 1919 roku. W dniu 5 maja 1919 roku zostaje II bataljon przegrupowany, 8-a kompanja obsadza wieś Ostrobuż, 5-a i 7-a kompanje zajmują Domaszów, a 6-a kompanja wieś Staje. W dniu 8 maja o świcie Ukraińcy zaatakowali II bataljon przeważającymi siłami. Kompanja 8-a po zaciętej walce, rozbita musi się cofnąć do Domaszowa. Ukraińcy atakują dalej Domaszów, położenie pogarsza się; z wielkim trudem utrzymuje się II bataljon w Domaszowie do godziny 16, kiedy pierwszy raz od początku walk przyszedł z pomocą II bataljonowi własny I bataljon 2-go pułku strzelców podhalańskich, przetransportowany w tym czasie z Chyrowa pod Rawę-Ruską. W dniu 9 maja 1919 roku robią 5-a i 7-a kompanje wypad na Ostrobuż wspólnie z I bataljonem. Zaskoczenie nieprzyjaciela dało świetne wyniki; zabrano do niewoli 7 oficerów, 109 szeregowych, 4 karabiny maszynowe, ponadto odebrano zpowrotem

kuchnię połową 8-ej kompanji, straconą w dniu poprzednim. W dalszym ciągu II bataljon bierze udział w natarciu na Żółkiew, energicznym atakiem 8-ej kompanji forsuje most na Białej Rzece i zajmuje Lubelę. W dalszym ciągu tej akcji toczy II bataljon w dniu 17 maja 1919 roku zacięty bój o Batiatycze, gdzie Ukraińcy wyparci z okopów bronili się w samej wsi tak zaciekle, że poszczególne kompanje bataljonu musiały zdobywać dom za domem. Nieprzyjaciel wyrzucony z Batiatycz nie daje za wygraną, próbuje odeprzeć II bataljon szarżą kawalerji, ta jednak przywitana celnym ogniem podhalan rozprasza się ona i ucieka w popłochu. W dalszym pościgu za nieprzyjacielem, aż do zajęcia Podkamienia, ochrania II bataljon południowe skrzydło grupy „Bug“, posuwając się naprzód wśród ustawicznych walk, z których szczególnie podkreślić należy bój o Stary i Nowy Milatyn w dniu 21 maja 1919 roku. Bój ten trwa od rana do późnego wieczora. Kompanje 5-a i 7-a, które zdobyły i obsadziły koło południa Milatyn, zostają zeń o godzinie 13 minut 15 wyparte. Pod gwałtownym naporem nieprzyjaciela, kompanje cofają się pozostawiając we wsi rannych, których Ukraińcy dobijają. W ten sposób ginie między innymi sierżant Jaworski. W międzyczasie kompanje 6-a i 8-a wstrzymują napór nieprzyjaciela a następnie po uporządkowaniu kompanij 5-ej i 7-ej rusza II bataljon ponownie na Milatyn, zdobywa go i pomimo kilkakrotnych przeciwdzierżeń ukraińskich, trwających do samej nocy, utrzymuje go, zadając Ukraińcom dotkliwe straty. Zwłaszcza 4 karabiny maszynowe ustawione na cmentarzu sieją zniszczenie wśród wroga, który wycofując się pozostawił na placu boju przeszło 40 zabitych i tyluż rannych. Po zajęciu Podkamienia wchodzi II bataljon w skład grupy pułkownika Dobrowolskiego i w grupie tej wykonuje podobny odwrót jak I bataljon w grupie pułkownika Palle, przesuając się jednak bardziej na południe, skąd podczas ogólnej ofensywy armji generała Iwaszkiewicza w zwycięskich walkach osiąga swoje stare pozycje. Przesunięty w kilka dni później na północ pod Brody strzeże i umacnia swój odcinek. W dniu 27 lipca 1919 roku odpiera 8-a kompanja atak nowego wroga — oddziału sowieckiego pod Koniuszkami. Dnia 28 lipca II bataljon zostaje zluźniany przez oddziały 17-go pułku piechoty, następnego zaś dnia zawagonowany w Brodach, odjeżdża na odpoczynek do Stanisławowa, skąd bierze udział w przejmowaniu od Rumunów Pokucia i pełni służbę wzdłuż granicy rumuńskiej i czeskiej do dnia 28 marca 1920 roku t. j. do czasu koncentracji całego pułku i wyjazdu na front sowiecki.

POŁĄCZENIE I i II BATALJONÓW Z DOWÓDZTWE 2-GO PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH.

W czasie gdy I i II bataljony walczą w składzie różnych grup operacyjnych na froncie ukraińskim, dowództwo pułku z bataljonem zapasowym zostawało w Nowym-Targu gdzie organizował się III bataljon: jesienią 1919 roku bataljon zapasowy przechodzi do Sanoka. W połowie lutego 1920 roku wyjeżdża dowódca pułku pułkownik Wróblewski ze sztabową kompanją karabinów maszynowych i kompanją techniczną do Stryja i obejmuje dowództwo nad obydwoma bataljonami, stojącymi na granicy czeskiej i rumuńskiej. Od tej chwili pułk o dwóch bataljonach jako jednostka taktyczna pełni służbę graniczną na odcinku spokojnym lecz bardzo rozległym, bo od Ławocznego aż po Horodenkę. W dniu 28 marca 1920 roku na rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych przechodzi 2-i pułk strzelców podhalańskich w stan pogotowia i odjeżdża koleją do Dubna, jako odwód Naczelnego Dowództwa.

DZIAŁALNOŚĆ III BATALJONU 2-GO PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH.

III bataljon 2-go pułku strzelców podhalańskich od chwili powstania Państwa Polskiego organizuje się w Nowym-Targu. Pomimo wielkich trudności organizacyjnych pełni on równocześnie służbę na pograniczu czeskim na Spiszu. Jedynie 9-a kompanja bierze przez krótki czas udział w walkach z Czechami na Śląsku Cieszyńskim w grupie pułkownika Springwalda i majora Szczepana oraz w trzydniowym wypadzie na Kieźmark wspólnie ze szkołą wysokogórską z Zakopanego wykonanym pod dowództwem pułkownika Wróblewskiego na tyły Czechów odступujących od granicy pod wpływem zaczepnego działania wojsk węgierskich w czerwcu 1919 roku. Służbę na granicy czeskiej pełni III bataljon do dnia 18 kwietnia 1920 roku, następnie odchodzi do bataljonu zapasowego w Sanoku celem uzupełnienia swoich stanów i ekwipunku by odjechać bezwzględnie na front sowiecki do pułku. W dniu 25 kwietnia nad ranem dołącza III bataljon do pułku pod Sławiecznem i w tym samym dniu bierze razem z I i II bataljonami udział w rozpoczynającej się ofensywie na Ukrainę.

OFENSYWA NA UKRAINĘ.

2-i pułk strzelców podhalańskich skoncentrowany w Dubnie pozostaje do dnia 16 kwietnia 1920 roku jako odwód Naczelnego

Dowództwa, poświęcając czas wyszkoleniu i przygotowaniu się do wielkich zadań czekających pułk w najbliższej przyszłości. Położenie na froncie sowieckim od roku 1919 uległo bowiem zmianie. Rosja Sowiecka po zlikwidowaniu wojny domowej wewnątrz swego ogromnego państwa, przez rozbicie wojsk Judenicza, Kółczaka i Denikińa, ma przed sobą poważnego przeciwnika — Polskę, broniącą się przed zalaniem falą czerwonego rozkładu. Cały więc wysiłek obecnie skoncentrowują Sowiety na Polskę i na front polski, ściągają swe wojska z głębi Rosji. Naczelnym Wódcą nasz Marszałek Józef Piłsudski otrzymuje wiadomości, że w ciągu zimy 1920 roku przerzuciła Rosja Sowiecka na front polski wiele świeżych dywizyj, i że z wiosną 1920 roku rozpocznie wielką ofensywę. Wobec czego postanawia uprzedzić przeciwnika własną ofensywą na Ukrainę. Pułk został rozkazem Naczelnego Wodza skierowany z Dubna pospiesznymi transportami do Olewska, a stamtąd marszem pieszym do Sławeczna, gdzie zluzowawszy oddziały 10-go pułku piechoty oczekiwał rozkazów do ruszenia na Kijów. Nadeszła wkrótce oczekiwana przez wszystkich żołnierzy chwila.

Między doborowymi oddziałami, powołanymi do wykonania tej trudnej i samą swoją wielkością zaszczytną akcją znalazł się na liście O. d. b. i 2-i pułk strzelców podhalańskich. W składzie I brygady górskiej razem z 1-m pułkiem strzelców podhalańskich i 41-m suwalskim pułkiem piechoty, tworzył 2-i pułk strzelców podhalańskich grupę operacyjną pułkownika Rybaka.

Dnia 25 kwietnia 1920 roku w śliczny słoneczny poranek o godzinie 5 rano rozpoczął pułk posuwać się marszem bojowym naprzód, zadaniem zajęcia kolejno linii Noryńska, rzeki Uszy, a później rzeki Teterew. Pułk z przydzieloną baterią górskich dział i szwadronem strzelców konnych prze gwałtownie naprzód i zajmuje tego samego dnia Noryńsk, stoczywszy po drodze swą strażą przednią bój z oddziałami sowieckimi pod wsią Wielebniki. W dniu 26 kwietnia, posuwając się dalej zajmuje Ignatpol. Następnego dnia, idąc forsownym marszem i używając dla kilku kompanij podwód celem szybszego pościgu, natrafia na silny i zorganizowany opór nieprzyjaciela pod Czopowiczami. Nie zatrzymując się, gwałtownym atakiem i dobrze przeprowadzonym manewrem, przy nadspodziewanie skutecznym poparciu artylerji i pociągu pancernego „Groźny“, zajmuje pułk Czopowicze i bierze jako zdobycz 8 jeńców, 1 lokomotywę i 150 wagonów kolejowych. W dniu następnym, t. j. 28 kwietnia została wysłana podwodami naprzód 9-a kompanja. Pod Malinem na-

potyka kompanja ta na zacięty opór nieprzyjaciela, stacza krwawy bój i zdobywa Malin, gdzie odznaczył się szczególnie plutonowy Zawada, uderzając z własnej inicjatywy ze swym plutonem na flankę nieprzyjaciela i biorąc do niewoli 160 jeńców i karabin maszynowy; po zdobyciu Malina, jako dowódca placówki ubezpiecza plutonowy Zawada 9-ą kompanję, lecz nieprzyjaciel stara się powtórnie zająć Malin i podsuwa się w sile około 100 żołnierzy na lewe skrzydło kompanji 9-ej, by ją okrążyć. Lecz i tym razem sytuację ratuje plutonowy Zawada, rzucając się ze swym plutonem do szturm; bagnietami rozbija nacierającego nieprzyjaciela, i zmusza go do opuszczenia placu boju. Za czyny te został plutonowy Zawada odznaczony srebrnym krzyżem orderu wojennego „virtuti militari”.

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakuje miasto, ponawiając ze zdwojoną zaciekłością swoje wysiłki, chcąc widocznie odzyskać stracony Malin zanim nadejdą większe siły polskie. Dowódca 9-ej kompanji nie czując się już na siłach do dalszej walki z przeważającym nieprzyjacielem, przedstawia swoją sytuację w meldunku i prosi o pomoc. Na wiadomość o tem, dowódca pułku zarządza przyspieszenie marszu, a dochodząc z pod Malina zastaje walkę pośród domów w pełnym toku a 9-ą kompanję wprowadzie jeszcze na miejsce, lecz bliską już wyczerpania swych środków i siły moralnej; uderza więc III bataljonem na skrzydło nieprzyjaciela, który się wycofuje z Malina, wspierany jednak ogniem trzech pociągów pancernych utrzymuje się na stacji Malin, odległej od miasta o 3 kilometry. O stację wre bój do późnej nocy; około godziny 23 zostaje stacja zdobyta. Przebieg całodziennnej walki był nadzwyczaj gwałtowny z obu stron; wojska sowieckie stawiały bardzo silny opór, chcąc ratować nagromadzone na stacji olbrzymie zapasy, których część tylko małą zdołały wywieźć, oddając resztę w ręce 2-go pułku strzelców podhalańskich. Jako zdobycz w Malinie wzięto 60 jeńców, 2 lokomotywy, 400 wagonów z żywnością, materiałem sanitarnym i telefonicznym, 2 armaty, karabin maszynowy, 5 samochodów, kilkadziesiąt wozów taborowych, stado koni i bydła rzeźnego, a nawet instrumenta muzyczne dla pełnej orkiestry dętej. Bój o Malin był dla 2-go pułku strzelców podhalańskich jedną z bardzo ciężkich lecz chlubnych walk i został uwieńczony napisem na chorągwi pułkowej. Za bój ten uzyskał pułk pochwałę od dowódcy grupy pułkownika Rybaka. Po utracie Malina rozpoczęły wojska sowieckie, rozbite zupełnie i zdemoralizowane, pospieszny odwrót na wschodni brzeg Dniepru, stawiając jeszcze słaby opór na rzece Irpień.

W czasie od 30 kwietnia do 4 maja 1920 roku Naczelnny Wódz, przygotowując plan sforsowania Dniepru i natarcia na Kijów, zarządził przegrupowania i reorganizację poszczególnych dowództw, tworząc 3-ą armję pod dowództwem generała Śmigłego-Rydza. Dało to możność 2-u pułkowi strzelców podhalańskich kilkudniowego a koniecznego wypoczynku.

W dalszym ciągu ruchu na Kijów z nad rzeki Irpień, nieprzyjacieli nie stawiał już większego oporu. Wojska nasze jednakże posuwały się w stałej z nim styczności, a gdy w dniu 8 maja wkroczył pułk do Kijowa i obsadził zachodni brzeg Dniepru na północnem jego przedmieściu w Kurenjówce, to nastąpiło to wśród objawów sympatji i w nastroju entuzjazmu ze strony mieszkańców tego przepięknego, a tak bardzo doświadczanego miasta, na szerokich obszarach naddnieprzańskiej Ukrainy. W dniu 12 maja przeszedł pułk na przedmoście na wschodnim brzegu Dniepru.

NA PRZEDMOŚCIU W KIJOWIE.

Za wycofującymi się wojskami sowieckimi ruszyła na wschodni brzeg Dniepru słynnym łańcuchowym mostem kijowskim III brygada Legjonów i 15-a dywizja wielkopolska, rozszerzając w walce przedmoście. W dniu 12 maja 1920 roku otrzymała I brygada górska pod dowództwem pułkownika Stanisława Wróblewskiego rozkaz z dowództwa grupy pułkownika Rybaka, złuzować znajdującą się na przodzie brygadę legjonów, umocnić i trzymać przedmoście na wschód od miejscowości Darnicy, na wschodnim brzegu Dniepru.

2-i pułk strzelców podhalańskich zajął południową część pozycji i trzymał ją bez przerwy do dnia 9 czerwca, t. j. do chwili nakazanego odwrotu.

Miesięczny pobyt na tych pozycjach był urozmaicony licznymi, niemal bez przerwy przypuszczanymi we dnie i w nocy natarciami ze strony nieprzyjaciela. Obrona jednak przedmościa była tak dobrze zorganizowana, zarówno pod względem umocnień jak celowego rozmieszczenia odwodów i środków ogniowych w terenie, że ani na chwilę nie zawiodła; obrona bierna uzupełniona obserwacją i patrolowaniem dalszego przedpoła ustępowała kilkakrotnie miejsca działaniom zaczepnym, prowadzonym z rozmachem bądź to dla zasięgnięcia języka o nieprzyjaciela, bądź też w celu odciążenia frontu na jakiś czas od zbyt zuchwale zachowującego się przeciwnika. Wypady te i przeciwuderzenia były

zawsze uwieńczone dobrym wynikiem—a jeńcy i zdobyczna broń odstawiane za każdym razem do dowództwa brygady świadczyły o tężyźnie nastroju żołnierza podhalańskiego. Dużem powodzeniem uwieńczone były dwa głębokie wypady, prowadzone na Boryspol, z których szczególnie drugi przeprowadzony z 1-m pułkiem piechoty legionów osiągnął w zupełności swój cel, bo zmusił nieprzyjaciela do całkowitego zaniechania dalszego nacisku na przedmoście i odstąpienia od dotychczasowego zamiaru złamania jego oporu.

W pierwszych dniach czerwca przedarł się nieprzyjaciel na południe od Kijowa między 5-ą a 6-ą armjami wojsk polskich i wielkie masy kawalerji Budiennego zaszły na tyły naszych wojsk, co spowodowało odwrót z Ukrainy. W dniu 7 czerwca 1920 roku wycofano obsadę przedmościa na przygotowaną już poprzednio drugą linię obronną o kilka kilometrów w tyle, a następnie dnia 9 czerwca na zachodni brzeg Dniepru do Kijowa.

ODWRÓT Z KIJOWA.

W okolicy Kijowa bronił 2-i pułk strzelców podhalańskich do dnia 12 czerwca przejścia przez Dniepr, staczając ciągle walki z wojskami sowieckimi, usiłującymi przeprawić się i utrzymać na zachodnim brzegu Dniepru. W międzyczasie na północ od Kijowa przeszło już przez Dniepr kilka sowieckich dywizyj piechoty i zamknęły szerokiem kołem walczące w Kijowie pułki. Nie pozostawało nic innego jak przebić się i utorować sobie drogę na zachód. Odwrót rozpoczął się dnia 10 czerwca 1920 roku. Przez pełnych 6 dni grupa pułkownika Rybaka, a z nią 2-i pułk strzelców podhalańskich, jako północna kolumna 5-ej armji, a później jej straż tylna zmuszona była w ustawicznych walkach przebijać się przez zwarty z każdym dniem silniej zaciskający się pierścień nieprzyjaciela. Pomimo długich i męczących marszów, bez dowozu żywności, w podartych mundurach, a w połowie prawie boso, cofał się żołnierz podhalański; śmiałem i zdecydowanym uderzeniem rozbijał liczniejsze siły sowieckie, a Mikulicze, rzeka Teterew i Owruć, oto pasmo jego walk i etapy zarazem, na których ważyły się losy pułku — czy zdoła się przebić, lub czy ulegnie przemocy. Pod Owrućm pękł jednak ostatecznie zamykający go pierścień; odtąd walczy już 2-i pułk strzelców podhalańskich tylko z nieprzyjacielem, nacierającym nań ostrożnie od wschodu. Po ukończeniu tej fazy odwrotu w rozkazie pochwalnym dowódca 2-ej armji generał Rydz-Śmigły charakteryzuje odwrót ten następująco:

„Odwrót 3-ej armji obfituje w świetne epizody, począwszy od pierwszego dnia opuszczenia rejonu Kijowa, kiedy trzeba było przebijać zacieśniający się koło nas pierścień wojsk nieprzyjacielskich aż do ostatniej chwili: cofaliśmy się, bijąc nieprzyjaciela, nie pozwalając mu wdrzeć się między nasze kolumny, tak, że żołnierz 3-ej armji czuje się zwycięscą mimo odwrotu, często nie rozumie przyczyny odwrotu. Każda z dywizyj i każdy z pułków wykazały o wiele więcej hartu i męstwa aniżeli w czasie ofensywy. Dziękuję wszystkim dowódcom i szeregowym za obowiązek spełniony w warunkach bardzo ciężkich bez aureoli zwycięskiego pochodu naprzód“.

W dalszym ciągu tego rozkazu, wymieniając czyny poszczególnych dywizyj, pisze generał Rydz-Śmigły:

„Grupa pułkownika Rybaka, należąca od kilku dni do innej armji, wśród ciężkich walk stawia czoło nieprzyjacielowi, usiłującemu wdrzeć się między 3-ą i 4-ą armję.

Kończąc swój rozkaz pisze dowódca 3-ej armji następująco:

„Tak olbrzymi wysiłek nie może pójść na marne. Walki, któreśmy stoczyli, nie mogą nas osłabić, lecz przeciwnie dumna świadomość ich musi tem nieodzowniej przemienić się w cios odwetu. Pierwsze uderzenie nasze rozbija nieprzyjaciela. My w tej chwili nabieramy materialnych i fizycznych sił do uderzenia. Moralne siły posiadamy. Pamiętajcie o tem, co powiedział Wódz Naczelny w rozkazie nakazującym odwrót: „W przeprowadzeniu rozumnego i dobrego odwrotu trzeba wykazać więcej hartu i cnót żołnierskich aniżeli w ofensywie“. Myśmy spełnili zadanie“.

Dalszy odwrót odbywa się już systematycznie nad rzekę Uborć i do Turowa, gdzie oczekiwał nas dowódca nowoutworzonej dywizji górskiej — generał brygady Andrzej Galica. Grupa pułkownika Rybaka zostaje rozwiązana. 41-y pułk suwalski odchodzi do innej dywizji. Do I brygady przybywa II brygada górska (3-i i 4-y pułki strzelców podhalańskich) — pułk walczy odtąd w składzie 21-ej górskiej dywizji strzelców podhalańskich. Na linii rzeki Uborci pozostaje 2-i pułk strzelców podhalańskich na pozycjach obronnych od dnia 9 do 13 lipca 1920 roku.

W okresie tym przejawiać się zaczęło moralne wyczerpanie żołnierzy. Dla dodania oddziałom ducha, organizuje dowódca brygady większy wypad na głębokie tyły nieprzyjaciela — bo na Owruć, oddalony wówczas od linii frontu około 100 kilometrów. Z obydwu pułków brygady po jednym oficerze i 60 ludzi — na ochotnika. (Z 2-go pułku strzelców podhalańskich — porucznik Stahlberger). Partyzancki generał Bałachowicz, z którym wspólnie plan został ułożony, dostarczył ponadto 25 swoich kawa-

lerzystów, a całością wypadu kierować miał jego brat — pułkownik Bałachowicz — wytrawny partyzant.

Nocą, na wozach, lasami i wertepami, poprzez luźny i źle strzeżony front, przedostają się oddziały na tyły nieprzyjacielskie. O Owruczu wiadomo było, że zawiera magazyny i zapasy.

Wypad udał się wspaniale; o świcie następnej nocy, wpadły oba oddziały 2-go i 1-go pułków strzelców podhalańskich z dwóch różnych stron, zachodząc do Owrucza — wywiązała się gwałtowna strzelanina z placówkami przeciwnika, które, uciekając zaalarmowały dość znaczne pogotowie. Walka przeniosła się na ulicę miasta, gdy nagle z przeraźliwym „urra“, jazda Bałachowicza w 25 szabel wpada od północy na tyły broniących się Rosjan, wśród których powstaje popłoch i zamieszanie. Walka toczy się na białą broń i granaty. Meldunek, jaki złożył porucznik Stahlberger po powrocie do pułku brzmiał: „Wybiliśmy do nogi, nie dając pardonu: 2 kompletne sztaby dywizji razem z dowódcami i jeden sztab brygady, który się tam znalazł przypadkowo w przemarszu z frontu na tyły“. Po upływie 3 godzin, oddziały wycofały się temi samymi drogami, którymi przyszły wraz z ogromnym, bo blisko 100 naładowanych wozów liczącym łupem. Po drodze w okolicy Skorodna, stoczył oddział porucznika Stahlbergera walkę z oddziałami nieprzyjacielskimi, nie ponosząc jednak większych strat (1 zabity, 1 lekko ranny), oprócz części taboru z żywnością, która nie zdążyła już schronić się do lasu i pozostała w ręku przeciwnika.

Wieczorem trzeciego dnia zameldował się oddział w pułku, witany i podziwiany przez wszystkich nie tylko z powodu przebytych trudów i brawurowego męstwa, lecz dlatego, że miał wszystkie kieszenie pełne tytoniu i papierosów zdobycznych, którymi rad dzielił się z kolegami pułku. A czy pod względem moralnym przyniósł pułkowi korzyść? Wystarczy powiedzieć, że od tej pory pojęcie odwrotu przestało dla pułku istnieć, a każde nakazane wycofanie się poprzedzały wypadły, do których zgłaszali się niemal wszyscy na ochotnika. 2-i pułk strzelców podhalańskich odzyskał znów całą swoją ciężką broń, a nawet sam siebie prześcignął.

W tym czasie czerwone armje przegrupowane i uzupełnione (przeszło 100.000 wojska) rozpoczęły dalszą ofensywę, mającą na celu ostateczne rozgromienie wojsk polskich. Wskutek nieustannego parcia wojsk sowieckich, od północy, nakazało Naczelne Dowództwo odwrót na linję okopów z wojny światowej; przez Dawidgródek, Pińsk nad kanał Ogińskiego i rzekę Jasiołdę. Stąd

pod naporem wojsk sowieckich cofa się 2-i pułk strzelców podhalańskich nad rzeczkę Muchawiec, celem obrony Kobrynia, jednak skutkiem zagrożenia lewego skrzydła od strony północnej, wycofuje się do Brześcia nad Bugiem i obsadza część fortów. 2-i pułk strzelców podhalańskich, jako lewoskrzydłowy dywizji stacza w Brześciu dnia 1 sierpnia całodzienny zacięły bój. Nieprzyjaciel przy silnem poparciu artylerji atakuje znacznemi siłami. Forty przechodzą kilkakrotnie z rąk do rąk, bój trwa do godziny 23. Jedna i druga strona walczących ustawicznemi kontratakami odbija każdą utraconą piędź ziemi, chwilami w niektórych miejscach dochodzi walka nawet na pięści, czego dowodem jest fakt, że w czasie szturm podporucznik Lauer, gubiąc w zgiełku walki rewolwer, zdejmując z szyi wiszącą lornetkę i powala ją uderzeniem w głowę żołnierza sowieckiego. W „Pamiętniku”, t. zn. w dzienniku 2-ej kompanji ciężkich karabinów maszynowych czytamy o przebiegu boju pod Brześciem następujące notatki:

1.VIII. cały dzień, bolszewicy przygotowują się do ataku. Popołudniu i nad wieczorem zaatakowali wielkimi siłami pozycje bataljonu (II). Kilkakrotne ataki zostały odparte. Zaczęło brakować już amunicji, gdyż z każdego karabinu maszynowego wystrzelano do 4.000 naboji. Dwa karabiny maszynowe uległy zupełnemu zniszczeniu. Obsługa z nadzwyczajną energją naprawia karabin maszynowy i strzela prawie bez ustanku. Woźnice nie zdążają nawet dowozić amunicji. Strzelec Matusiak, wracając z wozem od amunicji przepada bez wieści, strzelec Paczora Adam zostaje ranny w ucho i głowę, strzelec Franciszek Wnęk i Lenik zabici. Strzelec Lesiś i Kowalik przepadają również bez wieści.

Dokładny przebieg walki w dniu 1 sierpnia 1920 roku podaje meldunek sytuacyjny dowództwa dywizji górskiej z dnia 2 sierpnia 1920 roku godzina 17, który, celem zobrazowania, podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Przebieg walk dnia 1.VIII.

Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem bateryj i z aut pancernych zaatakował nieprzyjaciel przeważającemi siłami lewe skrzydło 2-go pułku strzelców podhalańskich w rejonie fortu Nr. X od wschodu i 52-i pułk piechoty od północy. Wskutek jednak wycofania się oddziałów 52-go pułku piechoty z fortu Nr. IX, fort X został zaatakowany z północy i zachodu tak, że 9-a kompanja 2-go pułku strzelców podhalańskich musiała go chwilowo opuścić, zginając swoje lewe skrzydło. Za pomocą jednak rezerw bataljonu i pułku, fort X kontratakiem ponownie zdobyto i obsadzono silnie karabinami maszynowemi, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Przed fortem X naliczono 150 trupów bolszewickich. W tej sytuacji utrzymał się 2-i pułk strzelców podhalańskich do godziny 23—30 i dopiero na rozkaz i łącznie z 3-m pułkiem strzelców podhalań-

skich wycofał się przez most koło Michałkowa za Bug, gdyż w czasie gdy I brygada trzymała jeszcze linię wschodnich fortów miasto było już przez nieprzyjaciela zajęte. Straty własne 2-go pułku strzelców podhalańskich: 2 oficerów, 20 strzelców zabitych, około 40 rannych. Silnego i koncentrycznego ataku na Brześć od strony północnej 52-i pułk piechoty nie wytrzymał i wycofał się, opuszczając fort I, II i VIII. Zarządzono kontratak przez I bataljon 1-go pułku i I bataljon 2-go pułku strzelców podhalańskich. W tym czasie w mieście powstała panika, spowodowana strzelaniem i rzucaniem się band cywilnych (żydowskich) na nasze tabory. Usiłowano nawet rozbijać żołnierzy i strzelano z okien do oficerów i szeregowych. Mimo to jednak dzielne bataljony 1-go i 2-go pułków strzelców podhalańskich samodzielnie, wspierając się nawzajem zręcznym i zdecydowanym manewrem, posuwając się śmiało naprzód, w walce na bagnety i kolby energicznym szturmem zajęły ponownie o godzinie 24 fort I i VIII, zadając nieprzyjacielowi nader ciężkie straty. Strat własnych nie podano. W sytuacji tej utrzymały się bataljony do świtu dnia 2 sierpnia i dopiero na rozkaz opuściły zdobyte pozycje. Na specjalne uznanie zasługuje tutaj 1-y i 2-i pułki strzelców podhalańskich, które wykazały wielką energję, odwagę i zawziętość w boju na broń ręczną.

Dowódca Dywizji Górskiej *Galica*,
L. op. 143.

Za zgodność: (—) *Gorgosz* — por.

Po wycofaniu się w dniu 2 sierpnia na zachodni brzeg Bugu obsadził 2-i pułk strzelców podhalańskich z rozkazu dowództwa I brygady górskiej odcinek przeszło 6 kilometrów wzdłuż Bugu na południe od Brześcia, zajmując pozycje w okolicy wsi Dobratycze, Ogrodniki i Kostomłoty. Tutaj na pozycjach, pomimo ciągłych wściekłych ataków wojsk sowieckich utrzymał się 2-i pułk strzelców podhalańskich do dnia 7 sierpnia, kontratakując i wyrzucając przez dwa dni zrędu wroga za Bug, który udawało im się sforsować przeważającymi siłami i skoncentrowanym ogniem artylerji. W trzecim dniu na rozkaz i znów po udanym przeciwwuderzeniu brygady pod Kostomłotami (tym razem z 3-m pułkiem strzelców podhalańskich, zabrawszy kilkaset jeńców i kilkanaście nieprzyjacielskich karabinów maszynowych); pułk wycofuje się do Chomejowej Woli, a w dalszym ciągu przez Kock na lewy brzeg rzeki Wieprz w rejon miejscowości Antonin i Giżyce niemieckie, aby zająć stanowisko wyjściowe do planowej kontrofensywy tak zwanej sierpniowej, mającej na celu odrzucenie armij sowieckich, stojących u bram Warszawy. W dniu 12 sierpnia 2-i pułk strzelców podhalańskich stanął na wyznaczonych pozycjach, oczekując dalszych rozkazów, które niebawem powierzyły strzelcom podhalańskim jedno z najzaszczytniejszych zadań.

OFENSYWA SIERPNIOWA.

Stały, prawie dwumiesięczny odwrót, chociaż powolny i planowo przeprowadzany był spowodowany wielką ofensywą sowiecką, dążącą do całkowitego rozbicia Polski. Ofensywę tę przeprowadziła Rosja prawem skrzydłem swego frontu, używając do tego czterech silnych armij, a to 3-ej, 4-ej, 15-ej i 16-ej. Współdziałała z niemi tak zwana grupa mozyrska i 12-a armja sowiecka, obie dobrze 2-u pułkowi strzelców podhalańskich znane z dotychczasowych walk odwrotowych. Z początkiem sierpnia 1920 roku ofensywa sowiecka dochodzi do Wisły, 16-a i 3-a armje szturmują przedpola Warszawy, 15-a armja i dalej na północ 4-a armja sowiecka prą na zachód, aby przeprawić się w rejonie Płocka za Wisłę i zejść na tyły. Naczelny Wódz, Marszałek Piłsudski nakazuje przegrupowanie do walnej bitwy nad Wisłą, tworząc w tajemnicy na skrzydle Rosjan nad Wieprzem grupę manewrową, przeznaczoną do rozstrzygającego natarcia. Cios spadł na chępiące się dotychczasowymi wielkimi sukcesami armje sowieckie, z tej strony, z której się najmniej go spodziewały. Uderzenie to wyszło z południa z nad Wieprza, wprost na północ, godząc bezpośrednio w tyły i lewe skrzydło armij sowieckich pod Warszawą i dalszych, działających nad dolnym biegiem Wisły. Do ofensywy tej użył Naczelny Wódz znikomej siły w stosunku do sowieckich, bo zaledwie 5 dywizyj — do których miała zaszczyt należeć i 21-a dywizja górską. Uderzenie to, uwieńczone wspaniałym powodzeniem, cechowały w myśl planu Naczelnego Wodza zdecydowane i śmiałe natarcie oraz błyskawiczna szybkość marszu, którą Marszałek Józef Piłsudski w swym dziele: „Rok 1920“ nazywa „wściekłym galopem“. Ofensywa ta rozpoczęła się dnia 16 sierpnia 1920 roku w blaskach złotych promieni wschodzącego słońca. Jeszcze pod osłoną nocy przechodzi 2-i pułk strzelców podhalańskich rzekę Wieprz i uderza o świątynie na Kock, zdobywając go zaskoczeniem, poczem bez wytchnienia w kierunku północnym i osiąga w tym samym dniu miejscowość Świderek, biorąc przeszło 150 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Dnia 17 sierpnia rano zajmuje Łuków a na telefoniczną wiadomość z dowództwa dywizji górskiej, iż Naczelny Wódz oczekuje, by Podhalanie jeszcze w tym samym dniu wzięli Siedlce, maszeruje 2-i pułk strzelców podhalańskich forsownym marszem dalej i w nocy wspólnie z 1-m pułkiem strzelców podhalańskich zajmuje to miasto. W tymże czasie szosą warszawską ciągną w pośpiechu oddziały 16-ej armji sowieckiej uciekającej z pod Warszawy; dlatego też pułk zajmuje tutaj pozycje z kierunkiem na

zachód. W Siedlcach I bataljon zagarnął cały tabor 17-ej dywizji sowieckiej, bogaty nie tylko w zapasy żywności i materiały techniczne lecz i w zrabowane w Polsce w wielkiej ilości wszelkiego rodzaju rzeczy jak ubrania, bielizna, maszyny i t. p. Po kilkogodzinnym wypoczynku następuje dalszy marsz pościgowy na Sokołów; w straży przedniej maszeruje III bataljon. Po drodze pod Wojewódkami w nocy z dnia 18 na 19 od strony zachodniej z lasów wynurzają się oddziały 27-a i 2-a dywizyj sowieckich i usiłują się przebić. Całą noc trwa nierówna walka, III bataljon otoczony ze wszystkich stron i odcięty od swoich broni się zaciekle, dywizje sowieckie pospiesznie przechodzą w kierunku północno-wschodnim, ponosząc jednak dotkliwe straty i pozostawiając na placu boju około 200 ludzi zabitych, przeszło 100 jeńców, kilka armat, karabiny maszynowe i 150 wozów ze sprzętem wojennym i żywnością. W boju tym pada zabity starszy sierżant Pilch i 15 strzelców nie licząc kilkudziesięciu rannych. Pościg trwa dalej; idąc przez miejscowości Granne, Łapy, Brańsk, przychodzi cała dywizja górską w dniu 23 sierpnia do Białegostoku, zajętego już przez 1-ą dywizję legjonową. W Białymstoku pozostaje pułk do dnia 12 września jako odwód armji. Resztki rozbitych armij sowieckich wycofały się na linię Niemna, gdzie gwałtownie się organizując przy pomocy nadeszłych z głębi kraju rezerw stworzyły front jednolity. Od konfidentów słyszało się, że w rejonie Gródka 30 kilometrów na wschód od Białegostoku koncentrują się większe siły sowieckie z zamiarem uderzenia na Białystok, że lasy i wsie są ich pełne a nawet sam Trocki był tam widziany. W celu rozbicia tych przygotowań wykonała I brygada górską w dniach 28, 29 i 30 sierpnia wypad na Gródek. Pułkiem, który posuwał się w trzech kolumnach jako południowa grupa z dwoma baterjami dowodził pułkownik Truskolaski, północną prowadził pułkownik Horoszkiewicz z 1-go pułku strzelców podhalańskich. Warunki, w których wypad został przeprowadzony, były fatalne; cały czas trwała ulewa, teren lesisty i nieprzejrzysty, ponadto umundurowanie pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Pomimo to były wyniki świetne. Przypisać to należy doskonałemu kierownictwu i nadzwyczajnemu stanowi moralnemu oddziałów i zimnej krwi żołnierzy, którzy na ogień flankowy lub ztyłu reagowali natychmiast zaczepnie rzucając się do bezwzględnego ataku, pomimo, że zdawali sobie sprawę, iż kolumny własne znajdowały się prawie ustawicznie wpośród sił nieprzyjaciela. Jako przykład bitności oddziałów podhalańskich świadczy wymownie poniżej podany fakt:

St. strzelec Kapalka z 7 kompanji jako dowódca patrolu wraz ze strzelcem Kuziorem i kilku szeregowymi, dochodząc do Gródka zauważył maszerującą od strony miasta kolumnę w sile bataljonu około 600 ludzi z 429 pułku sow. Po wysłaniu do dowódcy kompanji meldunku o swem spostrzeżeniu, dopuścił kolumnę na najbliższą odległość i zasypał ją silnym ogniem a następnie obrzucił nieprzyjaciela granatami ręcznymi, czem wywołał w jego szeregach popłoch i zatrzymanie się. W parę minut później nadchodząca 7 kompanja uderzyła z flanki na nieprzyjaciela, który w panicznej ucieczce opuścił miasto. Za czyn ten obaj starsi strzelcy odznaczeni zostali krzyżami *virtuti militari*.

Rezultatem wypadu było rozbicie sił sowieckich, które poniosły dotkliwe straty a mianowicie wielu zabitych i rannych, zaś jako zdobycz przyprowadzono z tej wyprawy 973 jeńców, 523 karabinów, 8 karabinów maszynowych, 10 koni, wozy ze sprzętem telefonicznym oraz różne rozkazy i meldunki sowieckiej armji. W całej dotychczasowej ofensywie sierpniowej pod Kockiem, Łukowem, Siedlcami i Gródkiem wykazał 2-i pułk strzelców podhalańskich wielką tężyznę bojową, jednak czas najcięższej próby za cały czas wojny nadchodzi dla pułku w kilkanaście dni później, w bitwie nad Niemnem, którą nazwać można bitwą o pokój.

BITWA NAD NIEMNEM.

Po klęsce nad Wisłą armje sowieckie rozbite zdołały częściowo przebić się przez wojska polskie na wschód, częściowo cofając się na północ zostały rozbite w okolicy Osowca, przeszły granicę niemiecką pod Kolnem i Szczuczynem chroniąc się do Prus Wschodnich. Pomimo to nieprzyjaciel był jeszcze dość silny, by po znacznem zasileniu i uporządkowaniu swych wojsk stworzyć nowy front. Z początkiem września 1920 roku po otrzymaniu znacznych uzupełnień armje sowieckie zamierzają rozpocząć ofensywę na Białystok i Brześć. Równocześnie Marszałek Józef Piłsudski planuje powtórne rozgromienie wroga celem zmuszenia go do pertraktacyj o pokój, który według zdania Naczelnego Wodza powinien być zawarty przed zimą 1920 roku. Plan ten polegał na rozbiciu sił sowieckich na linii rzeki Niemien w ten sposób, że wciągając jak największą ilość sił nieprzyjaciela do frontalnej bitwy nad Niemnem w okolicy Grodna, zada mu się ostateczne uderzenie od strony północnej rzucając część 2-ej armji polskiej z Suwalszczyzny na tyły nieprzyjaciela pod Lidę. Dywizja górska a z nią 2-i pułk strzelców podhalańskich, miała za zadanie odrzucić nieprzyjaciela wysuniętego przed Grodnem w okolicy Indura — Kuźnica — Nowy -

Dwór, następnie zdobyć forty grodzieńskie, sforsować Niemen, zająć Grodno i w pościgu zdążać pospiesznym marszem do bitwy pod Lidę na pomoc grupie oskrzydłającej. Rozpoczęły się więc na froncie z początkiem września przegrupowania wojsk, konieczne do przeprowadzenia planu Naczelnego Wodza. 2-i pułk strzelców podhalańskich stojący do dnia 12 września w Białymstoku jako odwód 2-ej armii generała Śmigłego-Rydza skierowany został w rejon miejscowości Sidra, gdzie zluźował na pozycji 1-a dywizję legjonów, mającą być użytą do marszu na Lidę. W dniu 15 września obsadza pułk rzeczkę Sidrę, prowadząc przez kilka dni intensywne zwiady na swym odcinku. W dniu 20 września celem zajęcia stanowisk wyjściowych do rozstrzygającej bitwy atakuje pułk pozycję 17-ej brygady sowieckiej i zajmuje po całodziennym boju linię Zalesie-Długosielce-folwark Zajzdra-Kowale-Mieleszkowce. Nieprzyjaciel z okolicy Kuźnicy stara się natarcia przeciwdziałać i atakuje 14-a brygadą sowiecką, Kuźnica jednak została zdobyta przez I i II bataljony 2-go pułku strzelców podhalańskich.

KUŹNICA—GRODNO.

Noc z 20 na 21 września przeszła spokojnie, nieprzyjaciel jednak liczebnie kilkakrotnie silniejszy postanawia zaatakować i zająć w dniu 21 września Sokółkę, a następnie uderzyć na Białystok. Obydwie więc strony działają zaczepnie a każda stara się inicjatywę wydrzeć z rąk przeciwnika. Nad ranem 21 września rozpoczyna nieprzyjaciel silny ogień artylerją, a wykorzystując zalesione przedpole i głębokie wyrwy terenowe grupuje się do natarcia wzdłuż toru kolejowego Grodno—Kuźnica. Natarcie to załamuje się jednak w celnym ogniu artylerji i pościgu pancernego „Paderewski” o godzinie 11 minut 45. Jednocześnie nieco dalej na południe naciera druga silniejsza grupa nieprzyjaciela na pozycje I bataljonu wzdłuż szosy. I tu nieprzyjaciel został odparty. Nie dając jednak za wygraną atakuje koło godziny 13 jeszcze raz między torem a szosą zupełnie świeżymi siłami (31-y, 38-y i 39-y pułki sowieckie), zostaje jednak przed wieczorem z dotkliwymi stratami ostatecznie odrzucony. W nocy uderza nieprzyjaciel na lewem skrzydle pułku, wyrzuca 4-a kompanię z Długosielec i zajmuje tę wieś. Z ataków tych daje się wyczuć, że nieprzyjaciel zamierza bronić się jeszcze zdala od fortów i Niemna. Rano dnia 22 września otwiera nieprzyjaciel gwałtowny ogień artyleryjski, atakuje na całym odcinku pułku jednocześnie, główny jednak wysiłek kieruje na środek i lewe

skrzydło pułku na miejscowości Kowale, folwark Zajzdra, Mileńkowce a również Krzysztoforowo i Kuźnicę. Miejscowości Kowale, folwark Zajzdra i Długosielce przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk, nieprzyjaciół ponawiał ustawicznie ataki, ostatecznie miejscowości te utrzymały się w posiadaniu pułku ¹⁾

Wzięci zaraz z rana do niewoli jeńcy zeznawali, że w dniu tym jeszcze cała dywizja, będąca w odwodzie, będzie atakowała na tym odcinku. Zeznania te okazały się prawdziwymi. Do późnej nocy nieprzyjaciół ponawiał bez przerwy swe ataki, wszędzie jednak został w krawym boju odparty. Wieczorem dnia tego zaszedł wypadek, który mógł się stać fatalnym dla 2-go pułku strzelców podhalańskich, albowiem podczas luzowania I bataljonu przemęczonego dwudniową ustawiczną walką, przez II bataljon, uderzył nieprzyjaciół całą brygadą na odcinek pułku. Kompanja 8-a cofnęła się, dopiero kontratak całego I bataljonu odrzucił nieprzyjaciela wtył do lasów. Noc ograniczyła się na tym odcinku do ożywionej działalności patrolów.

Podczas gdy I brygada górską w dwudniowych bohaterskich zmaganiach z przeciwnikiem zdobywa i utrzymuje wszystkie swoje pozycje w okolicy Kuźnicy — II brygada walczy z wielkimi stratami i bez powodzenia o Indurę, osiągnięcie której było jej nakazane przez dowództwo dywizji. Trzeba było jej dopomóc i w tym celu wykonuje I brygada w nocy z 22 na 23 września głęboki wypad 4 i pół bataljonami i dwiema baterjami w kierunku południowym na Odelsk. I i III bataljony 2-go pułku strzelców podhalańskich pod dowództwem pułkownika Truskolaskiego, biorą udział w tej akcji, uderzając flankowo i zaskoczeniem posuwa się brygada 4 kolumnami i w świetny sposób bez większych strat osiąga nad ranem Odelsk, leżący na tyłach sowieckiego odcinka przed II brygadą, co umożliwia tejsze ruszenie naprzód i gładkie już osiągnięcie swego celu — Indury.

Na odcinku pułku, оголоconym przez noc i dzień następny z sił dzieją się tymczasem rzeczy niesamowite. Wróg prowadzi w dalszym ciągu swoje natarcia z jednej strony na Kuźnicę, której broni skutecznie podpułkownik Kańczucki 2 kompanjami, wzmocnionymi t. zw. bataljonem karabinów maszynowych do-

* ¹⁾ W dniu tym odznaczył się nadzwyczajną odwagą porucznik Wilhelm Obrzut. Po rozbiciu 10-ej kompanji pod Mileńkowcami wytworzyła się luka około 4 kilometrów, w którą Rosjanie zaczęli pchać przeważające siły. Porucznik Obrzut, widząc grożące tyłom niebezpieczeństwo, zbiera około 40 ludzi z nadszarpanej bojem swej 12 kompanji i z pogardą śmierci rzuca się na masy nieprzyjaciela, odrzuca je i bierze 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

wództwa brygady, składającym się ze zdobywczych przeważnie źle funkcjonujących i słabo obsługiwanych rosyjskich maximów, oraz na folwark Zajzdra, który z jedną baterją i plutonem kawalerji dywizyjnej, zajmując odcinek przeszło 10 kilometrów broni II bataljon podpułkownika Jettla.

Nieprzyjaciel, wyczuwając słabość grupy lewoskrzydłowej, dowodzonej przez podpułkownika Jettla uderza na tę grupę i na odcinek sąsiedniej dywizji ochotniczej. Uporczywe walki szaleją na tym odcinku przez cały dzień, wreszcie grupa podpułkownika Jettla musi się cofnąć do Milenkowic, skutkiem czego sytuacja bardzo poważnie zagraża Kuźnicy — i w międzyczasie zgrupowanej na zachód od tej miejscowości artylerji najcięższej generała brygady Ledóchowskiego. Koło godziny 17 udaje się nieprzyjacielowi wtargnąć na cmentarz Kuźnicki, z którego wyrzuca go jednak starszy sierżant Tyrkiel oddziałkiem naprędce zebranych z kucharzy, ordynansów i kilku pionierów, ratując w ten sposób sytuację. Starszy sierżant Tyrkiel odznaczony został za ten czyn krzyżem V klasy „virtuti militari”. Tymczasem zapadł wieczór, a z nim prawdopodobieństwo, że wróg da już na dziś spokój, oraz że wróci pułk z wypadu.

Istotnie koło godziny 19 nadeszły I i III bataljony ze zwycięskiego wypadu; noc następująca została wyzyskana do niezbyt długiego spoczynku, a o świcie 24 wykonane przeciwuderzenie w kierunku Zajzdrę spędziło przeciwnika ostatecznie z tego odcinka i osiąga linię fortów, których jednak ze względu na silne umocnienia i zacięłą obronę w dniu tym pułk zdobyć nie zdołał.

Przejęto tutaj rozkaz dowództwa 48-go pułku sowieckiego, nakazujący oficerom pod karą śmierci utrzymanie fortów aż do ostatniego człowieka. Każdy cofający się miał być na miejscu rozstrzelany. Po południu artylerja najcięższa generała brygady Ledóchowskiego wstrzeliwała się na dwa forty Grodna, na które miało nazajutrz pójść natarcie.

Dnia 25 września 1920 roku nad ranem przy poparciu ogniem najcięższej artylerji, pomimo sowieckich kontrataków, zdobył pułk forty, odrzucił nieprzyjaciela za Niemen i o godzinie 8 rano stanął nad Niemnem pod murami Grodna. Mosty były przez wojska sowieckie podpalone, wszelkie zaś próby przeprawienia się na drugi brzeg Niemna łodziami, paraliżował ogień gęsto ustawionych nieprzyjacielskich karabinów maszynowych w oknach budynków na przeciwległym brzegu rzeki. Tutaj zostaje ranny po raz drugi w piersi porucznik Lauer. Nastanie nocy dało dopiero możność sforsowania rzeki na pontonach grupy technicz-

nej majora Słuszkiewicza. Pułk przeprawia się przez Niemen do Grodna i ubezpiecza miasto. Nazajutrz, po południu, na front dywizji górskiej przybył Naczelnny Wódz z dowódcą 2-ej armji, by wyrazić najgłębsze swe uznanie dla pułków podhalańskich za bohaterskie walki w ostatnich dniach stoczone oraz nakazać jak najszybszy dalszy pościg, celem przyjscia z pomocą północnej grupie oskrzydłającej. W dniu 27 maszeruje pułk w pościgu za nieprzyjacielem i osiąga 29 września miejscowość Piaskowce nad Niemnem, skąd po skutecznieniu ponownej przeprawie maszeruje przez Zdzięciół, Dworzec do Szerbaszewicz. W międzyczasie nieprzyjaciół został już ostatecznie rozgromiony, a dywizja górską przychodzi w okolice Dworzec-Nowojelnia, jako odwód 2-ej armji. W dniach od 8 do 13 października marszem pieszym przechodzi dywizja górską w okolice Oszmiany na odpoczynek.

ZAWIESZENIE BRONI I POWRÓT Z WOJNY.

2-i pułk strzelców podhalańskich został zakwaterowany w okolicy wsi Polany, Suchodoły, Kałatuny. Tutaj zastała pułk wiadomość o zawieszeniu broni.

Dnia 20 listopada 1920 roku przyszedł rozkaz odjazdu do Sannoka, dokąd 2-i pułk strzelców podhalańskich przybywa dnia 6 grudnia 1920 roku. Dnia 12 grudnia odbyło się uroczyste przyjęcie pułku przez ludność cywilną, a następnego dnia odprawiono uroczystą mszę żałobną za dusze poległych żołnierzy 2-go pułku strzelców podhalańskich. Od tego czasu zaczęła się w szeregach pułku cicha lecz nieprzerwana praca pokojowa.

USTALENIE ŚWIĘTA PUŁKOWEGO.

Po przybyciu z frontu wspomnienia przebytych i chwałą okrywających pułk bojów nasuwają myśl ustanowienia dnia, poświęconego pamięci bojowych czynów żołnierzy 2-go pułku strzelców podhalańskich. Jako dzień święta postanowiono obrać rocznicę dni, w których pułk stoczył najcięższe i najzaszczytniejsze boje z wrogami Ojczyzny. Były to boje pod Kuźnicą w dniach 21, 22 i 23 września 1920 roku, to też dzień 23 września jest dniem święta pułkowego, które po raz pierwszy obchodził pułk w roku 1921 jako w pierwszą rocznicę swojej chwały.

OTRZYMANIE CHORAĞWI PUŁKOWEJ.

W pracy pokojowej nad wyrobieniem młodego pokolenia na obywatela - obrońcę Ojczyzny znajduje 2-i pułk strzelców podha-

łańskich pełne zrozumienie i uznanie u cywilnych warstw społeczeństwa. Kręgi obopólnej współpracy zacieśniają się między wojskiem a społeczeństwem, strzelec podhalański zaś zyskuje coraz więcej sympatji u mieszkańców miasta i okolicy. Społeczeństwo chcąc wyrazić swą wdzięczność pułkowi za obronę ukochanej Ojczyzny oraz w dowód swej życzliwości dla dzielnego Podhalańszczyzny, zawiązuje w roku 1922 komitet z przedstawicieli powiatów sanockiego, krośnieńskiego, jasielskiego, brzozowskiego, lińskiego i strzyżowskiego, celem ufundowania chorągwi dla 2-go pułku strzelców podhalańskich.

Chorągiew tą po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, wręcza ówczesnemu dowódcy pułku pułkownikowi Stutzmannowi, w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, generał broni Żeligowski w dniu 15 lipca 1923 roku w czasie uroczystości w obecności przedstawicieli wyżej wymienionych powiatów oraz przy udziale tłumnie zgromadzonej publiczności.

Historję bojów 2-go pułku strzelców podhalańskich niech uzupełni jeszcze następująca prawdziwa anegdota: Przed fortami Grodna, na odcinku Kuźnicy, otrzymały pułki podhalańskie pozwolenie na noszenie orlich piór na czapce. Lecz skąd wziąć tyle orłów, by piór ich starczyło na tyle czapek? Oczywiście sięgnięto i w tym wypadku do namiastki, której ptactwo domowe, a przedewszystkiem indyki, musiały dostarczyć, tak że w ciągu 24 godzin żołnierz podhalański był opierzony, jak należy, ba, nawet kolorowe strusie pióra widziało się na czapkach kucharzy i t. p. łazików. Nowość ta jednak musiała dziwnie być przyjęta przez naszych przeciwników, bo gdy w dniu 24 rano pułk wziął kilku jeńców, ci ze zdziwieniem oświadczyli, że nie spodziewali się znaleźć wśród Polaków, bowiem u nich rozeszła się pogłoska, że Polakom nadeszły z pomocą jakieś koalicyjne wojska, które mają pióra u czapek i inaczej się biją.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|---------------------------------|---------------------------------|
| 1) ppor. Bialikiewicz Kazimierz | 7) podchor. Rewucki Konstanty |
| 2) ppor. Bieniek Tadeusz | 8) ppor. Soja Stanisław |
| 3) ppor. Dąbrowiecki Tadeusz | 9) podchor. Schwrzenberg-Czerny |
| 4) por. Dutka Jan | Juljusz |
| 5) ppor. Michno Józef | 10) podchor. Weyda Aleksander |
| 6) por. Mikula Kazimierz | |

Szeregowi:

- | | |
|----------------------------------|---------------------------------|
| 1) strz. Bar Franciszek | 51) strz. Kubatek Jan |
| 2) kpr. Barnaś Władysław | 52) strz. Kukuczka Władysław |
| 3) st. strz. Bereta Władysław II | 53) kpr. Kuchnia Józef |
| 4) strz. Bereta Władysław I | 54) strz. Kuman Ludwik |
| 5) strz. Bober Alojzy | 55) strz. Kuś Andrzej |
| 6) strz. Bocheński Józef I | 56) strz. Kuźnik Julian |
| 7) strz. Berwold Jakób | 57) strz. Kwester Jakób |
| 8) strz. Budz Stanisław | 58) strz. Lasak Andrzej |
| 9) strz. Bielski Jan | 59) strz. Leniak Franciszek |
| 10) strz. Chalaś Józef | 60) strz. Lesisz Jan |
| 11) plut. Chmielewski Michał | 61) strz. Leśniak Józef |
| 12) strz. Czech Michał | 62) strz. Leśniak Władysław |
| 13) strz. Chmielowski Władysław | 63) strz. Leśniak Stanisław |
| 14) strz. Czub Jakób | 64) st. strz. Leśnicki Jan |
| 15) strz. Dębski Franciszek | 65) strz. Lewkowicz Mojżesz |
| 16) strz. Dobosz Dymitr | 66) strz. Lomp Wojciech |
| 17) strz. Długosz Franciszek | 67) strz. Łudzik Feliks |
| 18) strz. Duduś Andrzej | 68) st. strz. Majdura Jan |
| 19) strz. Dybiec Piotr | 69) strz. Majer Wacław |
| 20) strz. Dyląg Józef | 70) strz. Malesa Ludwik |
| 21) strz. First Fryderyk | 71) strz. Makowiecki Roman |
| 22) plut. Florek Jan | 72) strz. Marciniec Adolf |
| 23) strz. Frank Emil | 73) kpr. Moskał Kazimierz |
| 24) st. strz. Gajewski Stanisław | 74) strz. Mucha Stanisław |
| 25) strz. Gąsior Józef | 75) kpr. Nowak Władysław |
| 26) strz. Golebiowski Antoni | 76) strz. Ogórek Michał |
| 27) strz. Gruca Franciszek | 77) strz. Orman Władysław |
| 28) st. strz. Gut Jan | 78) strz. Palacz Władysław |
| 29) kpr. Hajduk Maksymilian | 79) kpr. Papież Wojciech |
| 30) st. strz. Hażowski Józef | 80) strz. Pielech Alojzy |
| 31) strz. Hajduga Franciszek | 81) strz. Piekarczyk Józef |
| 32) strz. Hojnacki Abraham | 82) st. sierż. Pilch Henryk |
| 33) strz. Hojsan Michał | 83) strz. Płata Henryk |
| 34) strz. Jachimczak Franciszek | 84) strz. Podziński Józef |
| 35) strz. Jasica Stanisław | 85) strz. Polański Paweł |
| 36) strz. Jaroszek Sylwester | 86) strz. Poniewierka Paweł |
| 37) sierż. Jaworski Józef | 87) strz. Pławek Józef |
| 38) strz. Jelonek Antoni | 88) st. strz. Ptaszek Stanisław |
| 39) st. strz. Kabat Feliks | 89) kpr. Rembiasz Jan |
| 40) strz. Karcz Władysław | 90) kpr. Różański Andrzej |
| 41) strz. Kaszuba Piotr | 91) strz. Ryczek Jakób |
| 42) strz. Kicior Jan | 92) strz. Rzebicki Józef |
| 43) kpr. Kiełtyka Józef | 93) strz. Sachernig Paweł |
| 44) strz. Kaczmarczyk Andrzej | 94) strz. Seweryn Józef |
| 45) strz. Klepacz Jan | 95) strz. Siuda Jan |
| 46) strz. Kłoczek Bartłomiej | 96) strz. Śliwa Władysław |
| 47) strz. Kołodziej Maciej | 97) strz. Ślusarek Stanisław |
| 48) strz. Kraiński Kazimierz | 98) strz. Ślawek Józef |
| 49) strz. Krieger Józef | 99) strz. Ślawek Ludwik |
| 50) strz. Krawczyk Stanisław | 100) strz. Sobczak Prokop |

101) plut. Sołtys Jakób
 102) st. strz. Sroka Michał
 103) strz. Stapiński Józef
 104) strz. Stżek Franciszek
 105) strz. Surowiak Józef
 106) strz. Szarota Stanisław
 107) strz. Szczygieł Wojciech
 108) strz. Szewczyk Stanisław
 109) strz. Sztandera Walerjan
 110) strz. Szymczak Franciszek
 111) st. strz. Świątek Jan
 112) st. strz. Terlecki Jan
 113) strz. Trystka Szymon
 114) strz. Trzebunia Jan
 115) strz. Urban Michał
 116) strz. Urbańczyk Stefan

117) strz. Ważdrąg Antoni
 118) strz. Witkowski Józef
 119) strz. Witowski Jan
 120) strz. Węgrzyn Franciszek
 121) strz. Włodarczyk Jan
 122) strz. Włodek Leopold
 123) strz. Wnęk Józef
 124) strz. Wójcik Władysław
 125) strz. Więch Wojciech
 126) strz. Zając Stanisław
 127) strz. Ziaja Stanisław
 128) strz. Zapot Franciszek
 129) strz. Zięba Józef
 130) strz. Zielak Józef
 131) strz. Zwiślewski Bolesław

Do liczby tej należy doliczyć około 200 szeregowych, których ewidencja wykazuje, jako zmarłych w szpitalach z chorób. Ponadto wielu szeregowych padło na polach bitew bezimiennie.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

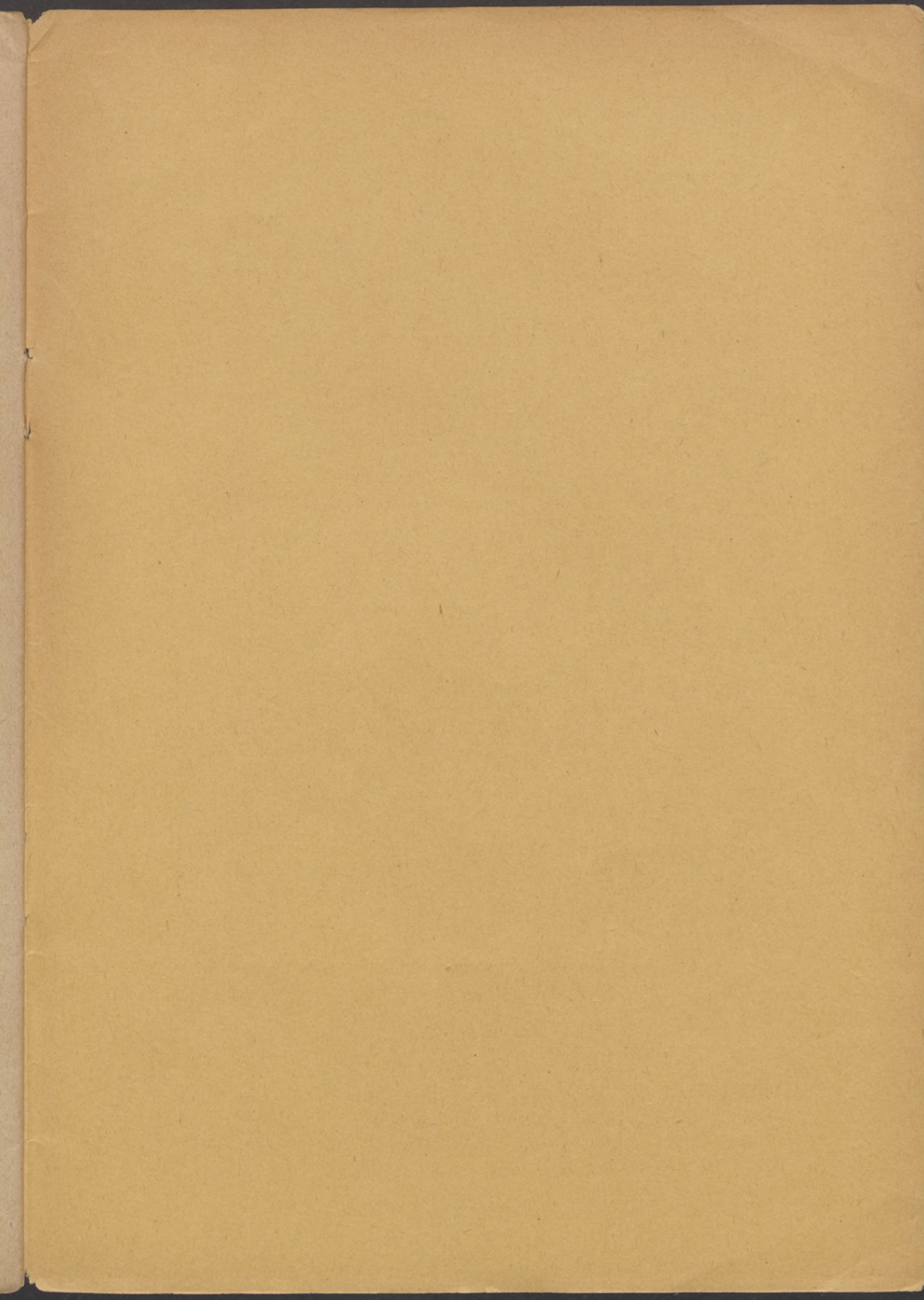
1) plut. Adamczyk Piotr	19) st. sierż. Mąka Stanisław
2) por. Bielecki Feliks	20) st. strz. Nowak Józef
3) ś. p. kpr. Barnaś Władysław	21) por. Obrzut Wilhelm
4) sierż. Cewik Stanisław	22) ś. p. st. sierż. Pilch Henryk
5) st. strz. Cetnarowicz Jan	23) por. Rychalski Stefan
6) ś. p. ppor. Dąbrowiecki Tadeusz	24) kpt. Stutzmann Franciszek
7) ś. p. por. Dutka Jan	25) por. Strelinger Juliusz
8) kpr. Gorczowski Jakób	26) st. strz. Świątek Stanisław
9) st. sierż. Holicz Franciszek	27) por. Stahlberger Stanisław
10) kpt. Kostecki Rudolf	28) kpt. Śpiewak Władysław
11) kpt. Kubin Jan	29) płk. Truskolaski Gustaw
12) st. strz. Kuzior Władysław	30) chor. Tyrkiel Michał
13) st. strz. Kapalka Antoni	31) ś. p. por. Wnorowski Tadeusz
14) kpt. Lityński Stanisław	32) kpr. Wójs Jan
15) st. sierż. Lipiński Stanisław	33) ś. p. podchor. Weyda Aleksander
16) kpt. Lauer Michał	34) kpt. Ziętkiewicz Władysław
17) kpt. Matzenauer Karol	35) plut. Zawada Stanisław
18) strz. Molek Andrzej	36) podchor. Zeleski Józef

Oprócz odznaczonych orderem „*virtuti militari*“ zostało odznaczonych „*Krzyżem Walecznych*“ 61 oficerów, 1 chorąży i 307 szeregowych.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

W ciągu działań wojennych pułk zdobył 15 dział, sześćdziesiąt kilka karabinów maszynowych, przeszło 2000 jeńców, kilka lokomotyw, ponad 500 wagonów kolejowych, 450 wozów taborowych, 5 samochodów, 95 aparatów telefonicznych, instrumenta na pełną orkiestrę dętą i chorągiew sowieckiego pułku.





313166

29. XI 60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022316982

313166

29. XI 60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022316982

